

Z „Wrogiem ludu” za Wielki Mur

Stary Teatr po raz pierwszy pokaże swoje spektakle w Chinach! „Wroga ludu” i „Króla Leara”. Oba opowiadają o władzy, intrygach, nieprawidłowościach i nadużyciach rządzących. Przynajmniej jeden z nich może wzbudzić kontrowersje. Jak spektakle odbiorą Chińczycy?

GRZEGORZ NUREK

„Król Lear” Williama Szekspira w reż. Jana Klaty miał premierę na deskach Starego Teatru w Krakowie w grudniu 2014 roku, „Wróg ludu” Henrika Ibsena w październiku ubiegłego roku. Teraz oba spektakle będą mogli obejrzeć Chińczycy. Pierwszy raz w historii Stary Teatr gościć będzie za Wielkim Murem. „Wróg ludu”, który opowiada o ujawnieniu afery z zatrutowaniem wody kąpieliska i szemranych interesach władz, może tam mocno wybrzmieć.

Juliusz Chrzastowski, aktor grający postać doktora Tomasa Stockmanna w spektaklu „Wróg ludu”, mówi: - Bardzo jestem ciekaw jak dramat Ibsena będzie odebrany. W spektaklu wygłaszam monolog skierowany do mieszkańców miasteczka, w wyniku czego staje się



Dramat „Wróg ludu”, który opowiada m.in. o szemranych interesach władz, może mocno wybrzmieć w Chinach

wrogiem ludu. Monolog zawsze porusza tematy wrażliwe, narusza tabu, wkłada kij w mrowisko, wydobywa sprawy zamiatane pod dywan. W Krakowie to była kwestia m.in.

smogu. W Chinach to też ważny temat, oni tym żyją tak jak nadużyciami władzy, zatrutym środowiskiem naturalnym i nadmierną industrializacją.

Teatr do Chin wybiera się dwukrotnie. Otrzymał dwa niezależne zaproszenia. 18 i 19 października w czasie międzynarodowego festiwalu teatralnego w Wuzhen trzykrotnie wystawi spektakl „Wróg ludu” w reżyserii Jana Klaty. Pokazy poprzedzi publiczne spotkanie reżysera z chińskimi krytykami. Takie spotkania i dyskusje wzbudzają zainteresowanie mediów i pełnią rolę kulturotwórczą.

- Byliśmy zaskoczeni decyzją, że dyrektor festiwalu w Wuzhen akurat ten nasz spektakl wybrał, bo we „Wrogu ludu” jest improwizowana scena, a to może być szczególnie kontrowersyjne. Improwizacja dotyczy najbardziej aktualnych lokalnych tematów - przyznaje Anna Lewanowicz, pełnomocnik dyrektora ds. organizacji i współpracy międzynarodowej w Starym Teatrze - Dyrektor festiwalu widział także inne spektakle, ale zdecydował się na „Wroga ludu” właśnie ze względu na jego tematykę i tę zaskakującą improwizację. Jej treść się zmienia w zależności od miejsca, gdzie prezentujemy spektakl. Gdy graliśmy w Czechach - dotyczyła spraw czeskich - dodaje.

Spektakle będą grane po polsku, a napisy pojawią się w języku angielskim i chińskim. - Pracujemy teraz nad tym, o jakich ważnych sprawach lokalnych, ważnych dla mieszkańców Wuzhen można wspomnieć podczas improwizacji - mówi Lewanowicz.

Po raz drugi Stary Teatr wybiera się do Chin w listopadzie - tym razem do Pekinu. 4, 5 i 6 listopada trzykrotnie w Teatrze Ludowym zaprezentuje „Króla Leara” w reżyserii Jana Klaty.

Juliusz Chrzastowski tłumaczy: - Nigdy do tej pory w Chinach nie byłem. Dla mnie osobiście to podróż i przygoda życia. Dotychczas „Wroga ludu” graliśmy w kilku miejscowościach, m.in. w Gdańsku, Łodzi, Świdnicy, czeskiej Pradze i zawsze ten improwizowany monolog, który wygłaszam, dotyczył spraw ważnych dla miejscowych słuchaczy. Za każdym razem na nowo przygotowuję się do tej sceny. I zawsze wygłaszam też kwestię: „Społeczeństwo, które nie czyta swoich poetów, sprowadza swój język do takiego poziomu, gdzie staje się on łatwym łupem dla demagogów i tyranów”, po czym czytam wiersz. Tak będzie też w Chinach.

Jak mówi Chrzastowski, nawet fragmentu wiersza - zdecydowali, że będzie to „Piosenka o końcu świata” Czesława Miłosza - próbuje nauczyć się po chińsku. Treść monologu wcześniej nie będzie znana stronie chińskiej. - Ale też trzeba powiedzieć sobie jasno: tematu Tybetu, Dalajlamy i demokracji raczej nie poruszymy. Mówienie o demokracji w systemie jednopartyjnym byłoby strzałem na ślepo, czymś, czego nie rozumieją.

Partnerem wyjazdów aktorów do Chin jest Instytut im. Adama Mickiewicza. ●